

DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81

SUWAŃKI

TELEFON Nr. 68
RACHUNEK CZEKOWY: P. K. O. M 63674

Trzęsienie ziemi w Meksyku i Kalifornii

Straty wynoszą milion dolarów

SAN FRANCISCO. 1. 1. Z południowego pogranicza Kalifornii oraz z Meksyku donoszą o silnym trzęsieniu ziemi, które trwało kilka godzin.

Największych szkód doznało miasto kalifornijskie Calexico oraz miasto meksykańskie Mexicali. Również wiele innych miast doznało znacznych uszkodzeń. Straty obliczają najmniej na milion dolarów.

Zyj, bądź zdrow i zwyciężaj!

Życzenia d'Annunzia dla Mussoliniego

RZYM. 1. 1. Z okazji Nowego Roku d'Annunzio nadesłał Mussolinemu następującą depezę: „1927 annus mirabilis. Vivas, valeas, vincas“. (1927 rok przedziwny. Żyj, bądź zdrow i zwyciężaj!).

Wzbrane fale Wisły zbliżają się do Warszawy

Szybkość prądu wstrzymuje wiatr północny

Polcja rzeczna w Warszawie otrzymała meldunek z góry rzeki o nowej fali przyboru wody.

Sygnalizowany przybór oczekiwany jest w Warszawie w dopiero za kilka dni, ponieważ dmię silny wiatr w kierunku południowym.

Przybór pod Warszawą wyniesie około 2 metrów.

Na śladach włamania do skarbcza Banku Dyskontowego

Aresztowanie dwu dostawców i dwu nabywców tlenu do topienia panczerzy skarbcza

Butle z tlenem kupili inżynier-górnik i technik budowlany

Władze śledcze, po wyteżonej pracy, zdołały uchylić pierwszy rabeł tajemnicy w sprawie podkopu pod skarbiec Banku Dyskontowego.

Wczoraj aresztowano dwu współwłaścicieli jednego z domów handlowo-technicznych, którzy sprzedali na kilka dni przed wykryciem podkopu cztery butle tlenu dwu młodym mężczyznom.

Właściciele tej firmy wiedzieli, że butle znalezione w skarbcu bankowym pochodzą z ich firmy, nie zawiadomili jednak o tem

Polska w dniu Nowego Roku proklamuje PRZEZ USTA PREZYDENTA HASŁA POKOJU I PRACY

Rząd, dyplomacja i przedstawiciele wszystkich warstw narodu zgromadzili się wczoraj na Zamku Królewskim

Tradycyjnym zwyczajem Prezydent Rzeczypospolitej przyjmował wczoraj w południe życzenia noworoczne, z którymi pośpieszyli na Zamek przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa.

O godz. 10.30 przed poł. przybył na Zamek

z prezesem Rady ministrów Marszałkiem Piłsudskim na czele. Członkowie rządu spotkali Pre-

zydenta Mościckiego u wejścia do kaplicy zamkowej, w której mszę św. odprawił kapelan domowy pana Prezydenta ks. prałat Bojanek.

Pierwsze życzenia złożył panu Prezydentowi Marszałek Piłsudski z członkami gabinetu, poczem Prezydent udał się do sali marmurowej, gdzie przyjął życzenia od marszałka Senatu Trapezczyńskiego i wice-

marszałka Sejmu Daszyńskiego.

Następnie, poprzedzony przez dyrektora protokołu Przedziedzielnego w otoczeniu premiera i członków rządu oraz całego swego domu cywilnego i wojskowego, przeszedł pan Prezydent do sali Rycerskiej, gdzie zebrany był w komplecie

korpus dyplomatyczny.

Wszyscy przedstawiciele obcych państw wystąpili w paradnych frakach, bogato szmeryowanych złotem, wojskowi zaś at-

taches w lśniących mundurach. Powszechną uwagę zwracał na siebie bawiący w Warszawie kapitan gwardji papieskiej hr. Petrucci w ponsowym mundurze i białych spodniach z kaskiem o wielkiej białej kicie.

Zastępca dziekana korpusu dyplomatycznego (jest nim nuncjusz papieski kard. Lauri), ambasador francuski Laroche, powitał pana Prezydenta następującym przemówieniem:

KORPUS DYPLOMATYCZNY



Na pierwszym planie od lewej strony kuprawej: generał franc. Charpy, ambasador franc. Laroche, poseł belgijski bar. l'Escaille, poseł austriacki Post, Prezydent Mościcki, poseł niemiecki Rauscher, Marszałek Piłsudski, poseł brazylijski Pecanha.

Przemówienie ambasadora Francji

Panie Prezydencie Rzeczypospolitej! Z powodu niedyspozycji Jego Eminencji, kardynała Lauri, która mamy nadzieję, jest chwilowa, mnie to przypada w udziale zaszczyt złożenia Waszej Ekscelencji, w imieniu ciała dyplomatycznego, życzeń monarchów i naczelników państw, na reprezentowanych. Szczęśliwy to obywatel, który pozwala nam w ten sposób, w dzień Nowego Roku, mówić o nadziei, o tym historycznym zamku, tyle wspomnień w pamięci wywołującym, aby wyrazić Otowie pan

stwa polskiego życzenia pomysłności zarówno dla Jego osoby, jak dla szlachetności i pełnego chwały narodu polskiego.

Nasz czcigodny dziekan gdyby tu był obecny, wyłożyłby mi od mnie dzisiaj niemiłe słowa: „Pakój ludziom dobrej woli“. Czyż jednak wszyscy ludzie, godni tego miłania, nie noszą słów tych w sercu? Wiedza oni zbyt dobrze, że pakój jest dla wszystkich narodów dobrem bezcennym i że praca tródo ledwie pomysłności i postępu, nie może być bez niego istotnie płodna.

Narody, których przedstawiciele widzi Pan, Panie Prezydencie, przed sobą, wiedzą, że naród polski jest najbardziej przesławczony o tej prawdzie i w patriotyzmie swym, jak gorącym lecz tak świadomym, żywi głęboką przynależność do pokoju, czując, że ustalenie tego jest niezbędne dla umocnienia swobodnego rozwoju Jego podziwu godnej pracy i umocnienia w ten sposób, na nierozłącznych podstawach dobrobytu narodu.

Przedstawiciele tych narodów są świadkami, iż rząd Rzeczypospolitej polskiej umie stosować swoje postępowanie do słabej i silnej dążeń a Pan, Panie Prezydencie, może liczyć na ich współdziałanie w wypełnianiu tego zadania.

Oby ustawa ta w wydaty rychło owoc! Oby rok, który się rozpoczyna, stanowił etap rozstrzygnięcia na drodze, widocznego do odbudowy harmonii wszystkich narodów i oby był dla wielkiej szlachetnej Polski, zarówno jak dla całej ludzkości, początkiem trwałej i cennej pracy i dobrobytu w pokoju i bezpieczeństwie.

Odpowiedź Prezydenta Rzplitej

W odpowiedzi na powyższe powitane wygłosił Pan Prezydent następujące przemówienie:

Panie Ambasadorze, pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji gorące podziękowanie za życzenia, które zechciał Pan złożyć dla Polski, zarówno jak i dla mojej osoby, w imieniu monarchów i naczelników państw, których przedstawiciele tutaj się zebrali.

Tradycja każe obywateli na początku każdego roku, w zycia publicznym tak jak i prywatnym, zasięgnąć rady i przesyłki by staraj się przewidzieć i przygotować przyszłość. Chcąc, aby ustawa ta przyniosła owoc, należy nam szukać natchnienia w boskiej zasadzie „dobrej woli“, tak służące przytoczonej przez waszą ekscelencję, a która głęboko odpowiada stanowi duszy całego narodu polskiego.

Polska zdaje sobie w całej pełni sprawę z dobrodziejstw pokoju i pragnie przyczynić się do ustalenia tegoż tem skutecznie — jak tuż, — że została powołana do zawiązania w Radzie wsobolego zeromazienia genewskiego, które zrodziło się z dążenia wszechświatowego do urzeczywistnienia zasad prawa i sprawiedliwości. Przekonany jestem, iż wszystkie narody, pragnące cel ten osiągnąć, zechcą szczerze współdziałać w pacyfikatornych i serce, które bywała tak często potężnymi czynnikami w polityce i bez których ustalenie podstawy pokoju nie mogłoby ani mocne ani trwałe.

Oby rok, który się rozpoczyna, przyniósł nam wszystkim te pomysłności i dobrobyt, których pragniemy dla naszych narodów, a których szukać możemy jedynie w poszanowaniu nienaru-

szalnym traktatów i w tym ducha dosko nalej zgody, dla którego przyzywamy wszyscy błogosławieństwa niebios.

Ta nadzieja otwilyony składam najszczerze życzenia monarchom i naczelnikom państw, które tu są reprezentowane przez Waszą Ekscelencję i Jego kolegów z ciała dyplomatycznego.

Dalsze życzenia

Po skończonych przemówieniach udał się pan Prezydent w otoczeniu rządu do dalszych sal zamkowych, gdzie kolejno składały mu życzenia następujące grupy, każda zebrana w innej sali.

Najpierw wyższe duchowieństwo wszystkich wyznań, dalej posłowie i senatorowie, senaty wyższych uczelni, wiceministerowie, generałicja i wyżsi oficerowie, wyżsi urzędnicy państwowi, Rada miejska i magistrat, delegacje instytucji społecznych i cały szereg osób prywatnych.

Pan Prezydent podawał każdemu z obecnych rękę.

W sali audyencyjnej, w której zebrani byli przedstawiciele wojskowości, Marszałek Piłsudski, idący tuż za Prezydentem, ścisł dłoń każdego z zebranych, poczem kolejno czynili to samo wszyscy ministrowie.

Nareszcie! Polska odpowiada na wrogą propagandę Niemiec

B. minister Wasilewski odplera ataki niemieckie na pomorski korytarz

Od dnia zawarcia traktatu wersalskiego propaganda niemiecka usiłuje wszelkimi sposobami mówić w opinie świata, że wytworzone tym traktatem rozgraniczenia terytorjalne między Rzeszą niemiecką a Prusami Wschodnimi jest niemożliwe do utrzymania na dłuższą metę.

Propaganda niemiecka skierowana jest wyraźnie przeciwko t. zw. korytarzowi polskiemu na Pomorzu, przyczem głuchym milczeniem pomija fakt, iż w województwie pomorskiem ludność polska liczy 80,4, a niemiecka tylko 19 proc. ogółu mieszkańców.

Niemcy czynią konsekwentne wysiłki, aby

Polskę cofnąć od morza i uzyskać kosztem naszym bezpośrednią łączność z Prusami Wschodnimi. W tym celu przed stawiają istnienie „korytarza polskiego“, oddzielającego Rzeszę od Prus Wschodnich, jako stan „absurdalny“.

Rzeczywistość obala jednak i ten „argument“ niemiecki. W różnych stronach świata istnieją

podobne rozgraniczenia terytorjalne. Alaska np. oddzielona jest od reszty terytorjum Stanów Zjednoczonych przez państwo kanadyjskie. Terytorjum, otaczające kanał Panamski, a wchodzące również w skład St. Zjednoczonych, oddzielone jest od tego państwa przez Meksyk i inne republiki śródkowo-amerykańskie.

Podobnie zresztą terytorjum Zary (Zadaru) w Dalmacji oddzielone jest morzem Adriatykiem od Włoch, do których należy.

Nie przeszkadza to oczywiście rozwojowi tych ziem, oddzielonych przez warunki geograficzne lub polityczne od swej macierzy. Rozwój Prus Wschodnich nie jest też zagrożony w niczem przez istnienie „korytarza“ polskiego, a argumenty propagandy niemieckiej nie wytrzymują najlżejszej krytyki.

Na antypolskie ulotki i mapki, rozpowszechniane w Europie i Ameryce przez Niemców, odpowiada obecnie i to w sposób bezapelacyjny

świecna mapka

b. ministra L. Wasilewskiego.

Wydana po angielsku przedstawiła ona „korytarz“ polski oraz terytorja państw wyżej wymienionych, oddzielone od swych macierzy.

Jest to istotnie pierwsza rzecz czoła i celowa odpowiedź Polski na wybijalną, zwałacza w ostatnich czasach wrogą nam propagandę niemiecką.

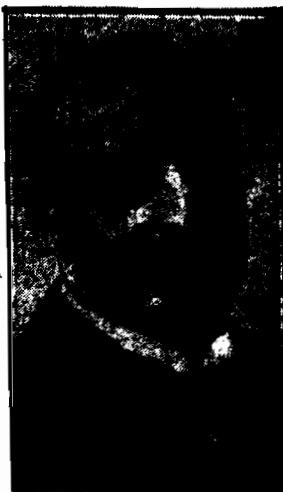
Osobnik o szklanym oku

ARESztOWANY NA GRANICY NIEMIECKIEJ

Z rysopisu podobny jest do zbiegłego z „Pawłaka“ komunisty Zdzisłarskiego

Nasz korespondent katowicki telefonuje: Policja graniczna zatrzymała wczoraj rano osobnika, który usiłował pod Lublińcem przejść granicę i przekraść się do Niemiec. Osobnik ten przypomina z rysopisu zbiegłego z „Pawłaka“ komunistę Zdzisłarskiego. Znalaziono przy nim fałszywe papiery, na nazwisko: Tadeusz

Prezydent Szwajcarii



JOZEF MOTTA
wybrany ponownie przez Zgromadzenie narodowe 155 gł. na 165 gł.

Katastrofa powodzi na wyspach Malajskich

Liczne ofiary w ludziach

SINGAPORE. 1. 1. Powódź na wyspach malajskich przybrała niebywale rozmiary. W niektórych rzekach poziom wody podniósł się o 13 metrów. Wiele wsi i miasteczek zostało całkowicie zalanych. Woda niesie trupy licznych ofiar powodzi, a w szczególności wiele skrzyń i koszyków ze zwłokami dzieci, które ich rodzice pragneli w ten sposób uratować od śmierci. Wiele tysięcy osób zostało pozbawionych dachu nad głową. Straty materialne olbrzymie.

Zemsta kochanki rozgorzała łuną pożaru

w noc Sylwestrową

Gdy w stolicy bucznie witał Rok Nowy, pod Warszawą, w samej północ rozgorzała łuna pożaru. Pałła się zagroda bogatego gospodarza Felksa Kreźlewicza w Bielawach, gm. Czastków. Gospodarz w bieżnie tylko i bosy wybiegł na obejście wołając: rantunku, podpalili mnie!

Istotnie. Ogień podłożyła 30-letnia Helena Kwaśniewska, która w ten sposób zemściła się na Kreźlewiczu.

Porzuciwszy męża, Kwaśniewska przybyła do wsi Bielawy gm. Czastków przed 3 laty i zatrzymała się u wdowca Kreźlewicza.

Wdowiec rozkochał się w Kwaśniewskiej. Przed kilku miesiącami powiła ona dziecko. Z tą chwilą Kreźlewicz wzgardził miłością kochanki.

Po paru tygodniach wyrzucił ją przemocą ze swego domu. Odchodząc, Kwaśniewska zapowiedziała mu zemstę.

Istotnie przetrwała sama północą Sylwestrową zastukała do okien Kreźlewicza. Gospodarz nie wyszedł jej. Wówczas Kwaśniewska podpałła dom.

Ogień objął w jednej chwili całe obejście Kreźlewicza, który ledwie zdołał uciec z życiem.

Kwaśniewską aresztowano.

Tragiczny epilog wzgardzonej miłości Samobójstwo w obliczu szczęśliwej pary narzeczonych

WARSZAWA, 2. 1. W święto Nowego Roku rozegrał się w mieszkaniu wdowy Felicy Remsowej na Pradze (Jagiellońska 11) ostatni akt ponurej tragedii miłosnej.

W chwili, gdy pani Remsowa (lat około 30) rozmawiała w salonie ze swym narzeczonym, Mieczysławem O. (Grzybowska 94), w pokoju jadalnym rozległ się huk strzału rewolwerowego. Oboje narzeczeni zdrewnieli z przerażenia. Gdy wpadli do jadalni, zastali tam około 40-letniego mężczyznę, broczącego we krwi.

Pani Remsowa krzyknęła. Był to dawny jej narzeczony, wrotny od 20 blisko lat, Władysław Jaworek, właściciel zakładu tokarskiego w Łodzi. Jaworek starał się o rękę p. Felicy Remsowej przed wojną. Wówczas wyszła ona za właściciela domu przy ul. Jagiellońskiej 11 — p. Remsa, który zmarł przed trzema laty.

Po śmierci jego Jaworek ponownie przypomniał się p. Remsowej ze swą miłością. Widocznie zachowanie się p. Remsowej obudziło w nim pewne nadzieje, gdyż do niedawna przyjeżdżał na każde większe święto do Warszawy i wiele chwil spędzał wraz z p. Remsową. Od pewnego czasu coś zaczęło się znów psuć we wzajemnych stosunkach.

Zjawił się rywal.

Wczoraj około godz. 2-jej po poł. Jaworek przyszedł do p. Remsowej, by jej złożyć życzenia noworoczne. Wszedł do pokoju jadalnego w chwili, gdy w przyległym salonie p. Remsowa omawiała z nowym swym narzeczonym

kwestię zapowiedzi i ślubu.

Jaworek przerwał te rozmowy śmiertelnym strzałem w skroń. Przewieziony do szpitala Przemienia Pańskiego, w kilka chwil potem zmarł.

W salinach państwowych produkcja soli w III kwartale r. 1927 wyniosła 74.783 tony, podczas gdy w r. 1925 wydobycie kwartalne wyniosło 64.815 ton.

W porównaniu z rokiem 1913 (40.754 ton.) produkcja zwiększyła się o 83,2 procenta.

Produkcja solin prywatnych wynosi obecnie 50.308 ton kwartalne, wykazuje więc bardzo znaczny wzrost w porównaniu z ubiegłym rokiem, w którym wydobycie (trzeci kwartał) 47.455 ton.

Podniesienie produkcji w salinach państwowych jest objawem niezwykle pomysłowym, kopalnie te bowiem były obciążone bardzo poważnym kosztem administracyjnym oraz kosztami roboczymi, co przy małym stosunkowo produkcji narzązało państwu.

POLSKO-NIEMIECKA KOMISJA POLUBOWNA
P. W. Ciolek lewski delegatem Polski

Traktat locarneski przewiduje utworzenie polsko-niemieckiej komisji polubownej. Delegatem rządu polskiego do tej komisji będzie mianowany b. poseł polski w Bukareszcie, p. Wielowieyski.

KONSUL GENERALNY W PARYŻU
Dr. Karol Poznański

Konsulem generalnym w Paryżu mianowany został dr. Karol Poznański, naczelnik wydziału konsularnego w M. S. Z.

Konsul Poznański jest u nas jednym z lepszych znawców spraw konsularnych. Był on delegatem rządu polskiego w rokowańach o zawarcie całego szeregu umów konsularnych z obcymi państwami.

Ciężki kryzys książki u nas i w Czechosłowacji
Inteligencja zubożała, bogacze nie potrzebują książek

Od wojny światowej książka przechodzi w Europie ciężki kryzys. Kryzys ten objął i Polskę, która, jakkolwiek jest 30-milionowym państwem, posiada znakomitą produkcję książki.

Powiesi autorów polskich drukują się w nakładach od 3 — 5 tysięcy, z wyjątkiem kilku najwybitniejszych pisarzy, którzy zdobywają nakład 10 tysięcy.

Objawy to zresztą powszechny w Europie. W republice czechosłowackiej nakłady powiesi wahają się między 2—3 tys. egz., co odpowiada stosunkom u nas.

Wynikiem sąsiarskiej zubożycy tam nakład 5 tysięcy.

Z NASTROJÓW NOWOROCZNYCH

Obchodzą się w dniu wczorajszym około północy. Adam wrzucił na krzesło swój kapelusz i przykrył się płaszczem.

— Co ma wzbudzić? — zagadnął łona, która właśnie weszła do sypialni.

— Co za nieudane gadanie! To nie ma wzbudzić! To jest ten smok, który przynosi mi biedę i zły humor. Ja już ci przysięgam, że jeśli ten smok nie przestanie przynosić mi smutku, to ja nie będę cię kochała.

— Długo cię kochałem, luptorko? Czy by potrafiła mi życzyć najszybszego zamążdżenia w tym świecie?

— Paskarz, nie paskarz, ale stędił na wariatach i zjadł własnym samochodem. Pamiętaj o tem, że Fenicia dorasta, a młody Fiukskiś odziedziczył kiedyś grubą fortunę. Ale czy tybie co obchodzi los rodziców i szczęście rodzinnego dziecka?

— Od Fiukskich będziesz miał niedaleko od corki Eulalii, — ciągnęła dalej p. Adamowa.

— Czyli to jest stędił mierny, co nas obchodzić może, kiesz mi isę?

— Przypuszczam, że — to jest moja krewna, zabraniam ci więc o niej tak mówić. Jeśli tydzień nie odzywam się tak, choć to jest zbior idjotów i krewnych, a ty do plotek, które, jak mówisz, rozpoczyna o nas, to właśnie dlatego trzeba być, by cielec zjednać sobie. Ze też w tobie niema nic polityka, czy dyplomata! Trzeba również, żebyś chociaż wzięła Wydmalskiemu...

— Temu cymbałowi, który na ulicy mnie nie poznaje, a przy spotkaniu podaje dwa palce?

— Masz takie! On liczy, że mu kto naków podaje! Lizowski napewno nie liczy i przy protekcie Wydmalskiego jest już naczelnikiem wydziału, a ty co? Masz referent i kwiat! Pozatem musisz jeszcze być u Kapustkiewiczów.

— Ale ja ich prawie nie znam!

— I to jest właśnie źle: masz wille w Skolimowie. Jak się z nimi zbliżymy, to nam tamtej policzą za letnie mieszkanie. No, ale ubierz się, bo musisz już niedługo wyjść!

No i, rozumie się, posiadł. Trząś serdecznie laa Fiukskiego, wychwalałac inteligencję tego syna, Jętopa, całował rączki cielec Eulalii, ścisł dwa palce Wydmalskiemu. U Kapustkiewiczów wyspał się nieco, wzięł bowiem bonę za gospodynię i z zapalem całował marszczoną lępską starą Francuzkę. Wszystkich zapewnił o głębokim szacunku i uczuciach serdecznych, które, którym, którym...

Bowiem życie jest wielkim pedagogiem, a niekiedy żona również.

C. Wicz.

GIEŁDA

Warszawa, 2. I. Wczoraj w Warszawie notowano następujące zmiany cen z dnia 1 b. m.

Tendencja mocna.

B. Półk. 84,50. B. Dyskontowy 10,00. B. Handlowy 3,00. B. Tow. Spółd. 90,00. B. Zachodni 1,50. B. Zjedn. Ziem. Polsk. 1,50. B. Zw. Sp. Zar. 5,00. Kijowski 0,20. Pab. 4,00. Spółca 55,00. Częstochwa 1,15.

Gosławice 37,25. Warsz. Cukier 2,90. Firley 26,50. Łazy 0,16. Wysoka 4,10. Węgiel 73,25. Nibel 2,25. Częstochwa 14,60. Płzner 2,55. Lilpop 16,25. Modrzew 3,70. Norbim 94,00. Ostrowiec 8,50. Parowóz 0,27. Rudzki 1,09. Starachowice 2,07. Zieloniewski 11,30. Zawiercie 14,10. Zyrardów 10,70. Borkowski 1,22. Jabłkowski 0,12. Haberbusch 70,00. Spirytus 1,70. Lombard 2,95.

Wszystkich krajach świata pełno proroców na rok 1927. Poza angielskim „Almanachem Moore'a”, którego przepowiednie już drukowali, zabraly głos liczne sławy astrologii i jasnowidztwa, aby odsonić ludzkości chociaż mały rąbek przyszłości tajemniczej.

Wróżą zatem Francuz Andoux, Niemiec Radetzki, Amerykanin Withoomb, wreszcie włoska contessa Aurelia, która przepowiedziała trafnie, jak dotychczas, że kule ani sztylety zamachowców nie zrobią krzywdy Mussoliniemu.

Contessa Aurelia podobnie zresztą, jak i „Almanach Moore'a”, przepowiada **groźne wstrząśnienia w Europie**. Szczególnie dotknąć one mają naszą sojuszniczkę Francję. Przewidywaniem więc grozi Francji i Paryżowi **zawal bolszewizmu**. Francja straci liczne kolonie, a w dramatycznej sytuacji przynajmniej sobie swą potężną siłę — słoneczną Italię, u której będzie pomocy.

Prorocy wszystkich krajów przepowiadają groźne wstrząśnienia w Europie w r. 1927

BURZE DZIEJOWE NAWIEDZIĆ MAJĄ POLSKĘ, ROSJĘ, FRANCJĘ I ANGLJĘ

Wogóle rok 1927 będzie dla Francji rokiem krwi i łez, podczas, gdy il duce Mussolini zdoła w tym czasie nieśmiertelny tytuł „pomocznika państwa”.

Prorokując dalej po tej linii, contessa Aurelia widzi już Niemcy w blasku potęgi i chwały. W r. 1927 zdobyć one mają **hegemonję handlową** na rynkach światowych. Jednakże równocześnie szowinizm niemiecki osłabnie, duch wojowniczy przygaśnie, tak, że nie będzie już Niemca, któryby z pychą śpiewał „Deutschland über alles”.

Dla hiszpańskiego dyktatora Primo de Riveri rok 1927 będzie niebezpieczny. Dokonane będą na niego liczne zamachy.

Krwawa rewolucja w Rosji przewidują wszyscy prorocy francuscy, niemieccy i angielscy. Ołbrzymie przestrzenie Rosji na-

wiedzone będą przez wielkie zaburzenia i bratobójcze walki, które potrwać czas dłuższy i prowadzone będą chwilowo ze zmiennym szczęściem. W rezultacie ustroj bolszewicki runie w gruzy, a na jego ruinie powstanie państwo o ustroju demokratycznym.

Wbrew przepowiedniom contessy Aurelii, inni jasnowidze przepowiadają **wzmocnienie gospodarcze Francji, stabilizację franka**, a nawet jakiś niezwykły wynalazek inżyniera francuskiego. Wynalazek ten wywoła przewrót w przemyśle elektrotechnicznym.

Dla Polski znalazła contessa Aurelia tylko jedno zdanie: „Nuovi tormenti o terra tormentata”. Nowe wstrząśnienia, o ziemi, pełna burz!...

Niewiadomo jednak, w którym miesiącu roku bieżącego nawiedzą nas te wstrząśnienia i jakie

być wydarzeń tych rezultaty. Inni jasnowidze nie patrzą tak czarno na przyszłość Polski. Jeden z nich przepowiada wprawdzie lekki przewrót, ale w umysłach i to w sferach zbliżonych do króla. Ponieważ sfer takich nie posiadamy, bardziej interesująca jest zapowiedź **odkrycia olbrzymich skarbów** w postaci nowych pokładów węgla i soli w Małopolsce.

Najwyższe dowództwo wojskowe we Francji przeprowadza obecnie reorganizację armji. General Girod, szef francuskiej komisji wojskowej, ogłosił w prasie krytyczne uwagi i ocenę zarządzeń reorganizacyjnych. General Girod stwierdza, że właściwymi rezerwami obrony kraju jest cała ludność, zdolna do pełnienia służ-

by wojskowej w poszczególnych jej działach.

Naród francuski musi się wystrzegać optymizmu. W praktyce nie istnieje bezpieczeństwo granic, gwarantowane traktatami. Bezpieczeństwo musi być oparte na sile wojskowej kraju i bitności armji.

Francja skróciła czas służby z 1 1/2 roku na 1 rok.

Muszą być zatem przedsięwzięte zarządzenia, aby ten ubytek wypelnili przez podniesienie zdolności armji. Co roku muszą być powoływani liczne rezerwy na ćwiczenia w polu. W roku bieżącym będą powołani na ćwiczenia nieliczni oficerowie, w ilości około 10.000 i rezerwiści w liczbie około 170.000. Także bardzo wydatnie będą powiększone oddziały wychowawcze i instruktorskie, tak, że „ostatni” nawet francuski żołnierz kancelaryjny musi być doskonale wyćwiczony.

Zwyczaj opłat stemplowych

Podania złe ostemplowane nie będą załatwiane

Z Nowym Rokiem wchodzi w życie nowa ustawa stemplowa. Opłata od podań, wnoszo-

Ważka opłat stemplowych

Podania złe ostemplowane nie będą załatwiane

nych od urzędów państwowych wynosi 3 zł., od każdego załącznika 50 gr.

JAK SIĘ BAWIONO W DAWNEJ POLSCE

w „maskach, czyli larwach na twarzy”

Słynne reputy warszawskie, które pod egidą Tow. literatów i dziennikarzy ścierały co roku na Sylwestra tysiące rozbawionych gości, sięgają tradycjami do okresu panowania Augusta III. Z początku odbywały się w jednym miejscu i tylko w zapusty i to dwukrotnie w tygodniu, mianowicie we wtorki i czwartki. Mistrzem aranżującym je był Włoch, niejaki Salvador, mieszkaniec Warszawy. Później jednak — jak opowiada Kitowicz — zawłaził się emulanci czyli współzawodnicy i ci organizowali je nawet w Adwencie. Byli to, jak widać, twórcy dzisiejszych dancinogów. Zabawy i tańce odbywały się na tych reдутach **we wszystkie dni**, z wyjątkiem piątków i sobót.

Na reдутę wchodziło się za opłatą „wchodnego”, bez bromu, z maską czyli larwą na twarzy. Dostojnicy i szlachta mogli maski zdejmować lub ich nawet nie wkładać, lecz musieli je mieć przy sobie i zaknieć np. za kapelusze lub czapki. Oczywiście szewc, krawiec i jakikolwiek inny rzemieślnik, okryty maską i hulajacy zarówno z panami — nie śmiał maski zdejmować i tak poufali się z godniejszymi. Gdyby sobie pozwolił na coś podobnego, natychmiast zostałby zafrontowany”, czyli prostrstu wylicybały za drzwi. Pod maską — bez przerwy — snuły się też na salach różne dystygnowane osoby, **szpiegując** małżonkę albo amantkę i naodwrot.

Zabawa reдут była trojaka: tańce, gra w karty i przypatrywanie się jednych drugim. Przybywało na te zabawy często po 500 par masek, do tańca szło naraz do 50 par. prócz tych, którzy w mniejszych salach tańczyli **modne tańce cudzoziemskie**. Oczywiście nie brakło na reдутach i bufetów, równie słonych, jak i dzisiejsze. „Przy kredensie” szklanka czystej wody kosztowała aż 12 gr., w innym pokoju znacznie drożej. Filizanka herbaty 12 gr., kawę, tylnia, czekolady dwa tylny; butelka wina węgierskiego „dosyć ordynaryjnego” ośm tylnów, lepszego czerwony złoty. Szampańskiego butelka czerwony złoty. Z jedzenia: kapton talar bity, para kurapat w talar bity, pieczeń cielęca talar złoty. „Wolowych” powiada autor — i innych potraw grubych nie podawano”.

Wszystkim reдутom asystowała warta odkomenderowana gwardi konnej. Przy wejściu za drzwiami stało 4 żołnierzy, przy drzwiach 2 i jeden oficer w środku sali. Warta była postawiona

Maszyniści kolejowi stają do walki z klęską katastrof pociągów

Pilnować będą ściśle go wykonywania przepisów o ruchu i sygnalizacji

Związek maszynistów krajowych zabrał ostatnio głos w sprawie wypadków i katastrof na kolejach polskich.

Maszyniści doszli do wniosku, iż przyczyną większości wypadków kolejowych jest niedbalstwo służbowe pracowników kolejowej służby ruchu.

— W imię solidarności zawodowej — mówił maszyniści — nie powinniśmy zabierać głosu w sprawie niedbalstwa kolegow z służby ruchu, — ale przecie za niedbalstwo innych najczęściej maszynistów **placą życiem lub kalectwem**.

Ludzie, którzy wiedzą, iż grozi im niebezpieczeństwo, organizują zwykle samobronę. Taką samą samobronę zastosują maszyniści w czasie służby.

Związek maszynistów wyda w najbliższym czasie surowy nakaz swym członkom, aby pilnie **przestrzegali wszystkich przepisów** służbowych, oraz baczyli, aby służba ruchu również ściśle pełniła swą służbę.

W wypadkach spostrzeżonej niedokładności maszynista **winię zatrzymać pociąg** i zażądać dokładnego wykonania przepisu.

Cześć maszynistów obecnie już wykonuje polecenie Związku.

No, maszyniści pociągów pospiesznych, mijających w biegu małe stacyjki, pilnie uważają, aby na peronach mijanych stacyj stali dyżurni kierownicy ruchu, wskazując gestem, iż dalsza droga jest wolna. Zdarza się bowiem przeważnie **w zmie i to w nocy**, iż dyżurni ruchu nie wykonują tego przepisu, co może stać się przyczyną nieszczęścia.

Tak samo polecenie wjazdu na inny, niż zwykle tor stacyjny, dostarczyć musi maszyniście pracownik umundurowany i upoważniony. Na tem tle doszło już nawet do zatargu między zawiadowcą jednej ze stacyj w dyrekcji wileńskiej z maszynistą.

Inicjatywę maszynistów poprzeciwni naczelne władze kolejowe ściśle wypełnienie przepisów o

Noworoczny prezent w Watykanie

RYM, 2. I. Watykańscy urzędnicy otrzymali podwyżkę pensji.

PRZEWIDZIWIE PO MEKSYKAŃSKU

Funkcjonariusze kopalni angielskiej porwani przez bandytów

MEKSYK, 1. I. Tutajsze poselstwo angielskie zwróciło się do rządu mekсыkańskiego z prośbą o przysłanie żołnierzy do ochrony kopalni angielskiej, której dwaj funkcjonariusze porwani to stali przed paru dniami przez bandytów i uprowadzeni w niewiadomym kierunku.

Egipt broni się przed komunizmem

Angielskiemu komuniste zabroniono wstępu do Egiptu

LONDYN, 1. I. Tutajsze poselstwo egipskie, stosownie do instrukcji, otrzymanych z Kairu, odmówiło udzielenia wizy na paszportcie zagranicznemu komunisty Salaktvili, członka izby emin, który pragnął udać się na dłuższy czas do Egiptu. Rząd egipski nie stawiał ze swej strony żadnych przeszkód temu wyjazdowi.

ROKOWANIA O CHORZÓW

Narada na Zamku

U p. Prezydenta Rzplitej na Zamku odbyła się onegdaj popołudniu dłuższa narada z udziałem: ministrów: Zaleskiego, Czechowicza i Kwiatkowskiego.

Narada poświęcona była sprawie rokowań z Niemcami o fabrykę w Chorzwowie.

Nowa organizacja armji francuskiej stawia jako zasadę pogotowie wojskowe całej ludności

Teoria i praktyka prądów ogólnego rozbrowienia

Najwyższe dowództwo wojskowe we Francji przeprowadza obecnie reorganizację armji. General Girod, szef francuskiej komisji wojskowej, ogłosił w prasie krytyczne uwagi i ocenę zarządzeń reorganizacyjnych. General Girod stwierdza, że właściwymi rezerwami obrony kraju jest cała ludność, zdolna do pełnienia służ-

Opieka nad emigrantami polskimi

Pomoc dla bezrobotnych Polaków we Francji

W związku ze wzrostem bezrobocia we Francji polski urząd emigracyjny przekazał atache emigracyjnemu w Paryżu znaczniejszą subwencję pieniężną do

Opieka nad emigrantami polskimi

Pomoc dla bezrobotnych Polaków we Francji

rozdziału pomiędzy bezrobotnymi oraz wydad zarządzenie, wstrzymujące wszelkie transferty emigrantów z Polski do Francji.

Jak przeżyć 100 lat?

ZAMIAST SOBÓLOWNYCH ZYJEŃ NOWOROCZNYCH

wskazówki 86 letniego milionera

Senior rodziny Rockefellerów, mister John Dawid skończył przed kilku dniami 86-ty rok życia.

Mimo tak podeszłego wieku czeszy się doskonale zdrowiem, odbywa długie spacery, pracuje itd.

Po Nowym Jorku rozeszła się ostatnio wieść, że pewien zna-

komity lekarz sprzedał milionerowi za sumę miliona dolarów cudowny jakiś eliksir, zapewniający wieczną młodość.

Mr. John D. Rockefeller dowiedział się o tej plotce i podczas uczty, urządzonej z racji 87 rocznicy jego urodzin wypowiedział mowę, w której odkrył tajemnicę eliksiru.

— Rzeczywiście otrzymałem od mego lekarza Mr. Winstona, serdecznego przyjaciela, receptę, która mi zapewniła zdrowie w tak sędziwym wieku.

Składa się ona z pięciu wskazówek, które wyjąłem:

- 1) nie pozwolić, aby ciało obrastało tłuszczem;
- 2) używać wiele ruchu;
- 3) spać w czystym powietrzu;
- 4) wypijać codziennie 3 litry wody;
- 5) nie brać sobie do serca zmartwień i nigdy się nie irytować.

Ten eliksir zapewni 100 lat życia.

— Wszystkie te rady są wyborne — odrzekł jeden z przyjaciół. Zastosować się może do nich nawet najbiedniejszy, lecz trudny jest do wypełnienia ostatni warunek.

Stary Rockefeller odpowiedział przyjacielowi:

— Kto wypełni cztery warunki, a do piątego nie będzie w stanie się zastosować, straci 20 procentów i zamiast 100 lat, żyć będzie tylko osiemdziesiąt.

Mody na r. 1927



Sukienka z ciemnego chiffonu z haftem. Odcięte rękawy, tala przepasana paseczkami z ozdobną klamrą.

Pacjent szpitala dla zwierząt



Ukochany piesek angielskiego arystokratycznego domu wyszedł raz tylko na podwórze i zaraz (ach!) dostał jakichś paskudnych wrzodów. W szpitalu londyńskim nieostrożna psina musiała poddać się przykryj kuracji.

Czarodziejskie zwierciadło

w paryskim magazynie mód

Klientki chude w oczach zachwycając się krojem sukien

Niezwykle oszustwo zlikwidował sąd

W Paryżu odbył się ostatnio niezwykły proces. Występowały w nim wyłącznie kobiety.

Oskarżoną była p. Zuzanna Beraut, broniła jej adwokatka, a w roli oskarżycielek wystąpiła klaniaszka wytwornych paryżanek.

Temat procesu był wyjątkowy: chodziło o... hustro.

P. Beraut założyła przed kilku laty magazyn damskich sukien. Nie miała powodzenia i po kilku miesiącach gotowa była zamknąć nierentujące się przedsiębiorstwo.

— Niech pani będzie jeszcze jakis czas cierpliwa — namawiał ją sąsiad, właściciel sklepu optycznego — dopomogę pani do wyromienia sobie klienteli.

W kilka dni potem zyczliwy optyk podarował sąsiadce duże lustro, radząc, aby je zawiesiła w swym magazynie.

O dziwo! W ciągu kilku tygodni czarodziejskie lustro sprawiło, że magazyn stał się modnym i zyskał ogromną klientelę.

Ustała się opinia, że suknie z magazynu p. Beraut mają dziwny krój wyszczuplający ubraną kobietę.

Nieoczekiwanie skończyło się powodzenie. Jedna z klientek apostregła, że to lustro w magazynie działa „odtłuszczająco.”

Właścicielkę magazynu zaskarżono do sądu, który ją skazał na 2 tysiące franków kary.

Taj wreszcie minie zima



Japoński z różowej skóry odobłony akasakem i kłębami.



Kpt. Orliński, bohater lotu Warszawa — Tokio, i mała Ninka Wilińska, cudowne dziecko ekranu — oto główni bohaterzy świetnego filmu „Orle”, produkcji Wiktora Biegańskiego.

Tajemnicze radjo miłości Samobójstwo małżeństwa rozdzielonego oceanem

Francuski świat artystyczny żyje pod wrażeniem osobliwego samobójstwa, które popełnił przed kilku dniami młody lekarz francuski Roger Landrieux.

Energiczny, pracowity i zapowiadający najlepsze nadzieje na przyszłość otrul się silną dawką morfiny — a w kilka godzin po jego śmierci nadeszła wiadomość z Los Angeles, że młodziutka żona lekarza popełniła również samobójstwo.

Przed 8 miesiącami poślubił dr. Roger Landrieux młodziutką aktorkę, występującą pod pseudonimem d'Avril.

Szczęście młodych małżonków macił jednak — kontrakt, który podpisała żona, na kilka miesięcy przed swym ślubem.

Zobowiązała się wtedy do występów w Los Angeles.

Dyrektor teatru nie chciał ani słyszeć o zerwaniu kontraktu i dr. Landrieux rozstał się ze swią żoną, pod wpływem rozstroju nerwowego na tle tęsknoty.

Ważno nie innego jak wypełnienie umowy.

Straszne było rozstanie młodej pary.

Rozłączali się na cały rok!

W Los Angeles pani d'Avril cieszyła się wielkim powodzeniem, uznawano jej talent, a piękność młodej kobiety zwróciła uwagę pewnego bogatego fermiera.

Postanowił ją uczynić swą kochanką.

Zwabił panią d'Avril do lokalu, w którym znajdował się małe liczne towarzystwo artystyczne, upoił ją podstępnie i dokonał ziewolnienia na odurzonej jakimś narkotykiem kobiecie.

Skoro aktorka przyszła do przytomności i zrozumiała co się stało, takżal owładnął jej duszę, iż odebrała sobie życie.

W tej samej niemal godzinie dr. Landrieux rozstał się ze swią żoną, pod wpływem rozstroju nerwowego na tle tęsknoty.

Biuro przyszłości



Biuro przyszłości według pomysłu Amerykanina dr. Lairda odznaczać się ma przedewszystkiem idealną ciszą. Słuch maszyn nie będzie słyszalny. Maszynistka pisze w małym pocukrowej, które są pokryte milionem drobnych otworów wchłaniających i zmniejszających odgłos stukania o 50 kółku otoczonym ściankami z trzciny prostej.

Wydałność pracy mierzony przez... analizę oddachu maszynistki, który doprowadzony przez tubę do specjalnych przyrządów wykazuje automatycznie jak często maszynistka oddycha, ile zużywa powietrza i t. d. i w ten sposób ustala... jej pracowitość. Do takiego biura „przyszłości” jeszcze dość daleko...

Dwa pociągi pospieszne zasypane śniegiem W górach Hiszpanji samoloty dowożą żywność i koce zrozpaczonemu pasażerom

Z Madrytu donoszą: Gwałtowne mrozy w Hiszpanji połączone są z obfitym opadem śnieżnym. Zawięje urwały w wąwozach górskich niewielkie miasta Albacete, na południe od Madrytu dwa pociągi pospieszne.

Wśród pasażerów panuje głód i mróz. Ponieważ pociągi ratunkowe nie zdążyły jeszcze przekopać się przez śnieg, wysłano kilka aeroplanów z żywnością i kocami dla uwieczonych w śniegu.

Złota korona polska rozłoczy dekora swe blaski W blaskach soborowych za 20 lat będzie roja i gwarno

Czego możemy się spodziewać w roku 1927?

Na to pytanie odpowiada dr. Czesław Czyński, który jak wiadomo, przewidział przed kilkunastu laty zbrodnię w Serajewie wielką wojnę, koalicję antymiejską, upadek Rosji, Niemiec, Austrii, cud nad Wisłą i obecną konstelację polityczną.

— Rok bieżący będzie dla nas rokiem zwycięstw na wszystkich polach — mówi dr. Czyński — W górę serca! Widzę załamane się złych sił na wschodzie Europy. Sztandary nasze zalopocą wokół granic Polski.

— Walki partyjne będą coraz słabsze. Handel i przemysł wykażą niebywałą aktywność, co wpłynie na sytuację polityczną. Sojusznikami Polski będą: Francja, Anglia, Japonia i Rumunia. Niemcy pozostaną zasachowane.

— W dół coraz wyraźniej blaski roztańcane przez złotą koronę polską.

Z nieco odmiennego punktu widzenia zapatruje się na najbliższą przyszłość p. Szyller - Szkolnik, znany psycho-grafolog, astro - frenolog, autor prac naukowych, redaktor czasopisma „Świt” i wynalazca balsamu na porost włosów.

— Znajdujemy się — mówi p. Szyller-Szkolnik — pod znakiem Wenerę. Jest to, jak wiadomo, planeta bardzo figlarna, należy się więc spodziewać licznych komplikacji sercowych.

Przedewszystkiem ilość zawieranych w tym roku małżeństw wzrośnie w sposób nienotowany przez żadne kroniki. Wypadki zdrad małżeńskich będą, niestety, na porządku dziennym, a da im

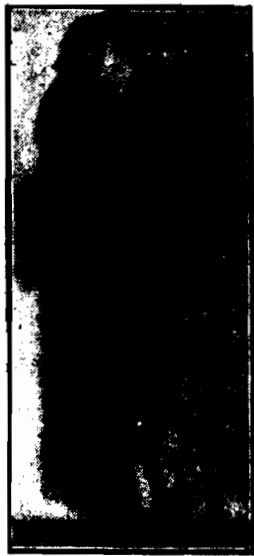
pożątek dzisiejsza noc Sytwestrowa.

W tym roku można się spodziewać wielkiego urodzaju na nimo wiet, które wołając „Tata”, będą popełniały błąd zasadniczy.

Naogół będzie dobrze, ale dopiero w drugiem półroczu, które przyniesie wielką poprawę stosunków polityczno - ekonomicznych.

Należy trwale studjować gazety. Kilkunastu warszawiaków odziedziczy w tym roku duże fortuny po krewnych z Ameryki.

Na wiosnę



Szykowny płaszcz ze szkockiego materiału w kratę z wielkim kołnierzem i szm.

A to ci ananasik!



Po kleskach żywiołowych urodził się na Florydzie olbrzym-ananas, którego wysokość sięga 15 m. Takim i trzesienie ziemi nie zaszkodzi.

Krwawy dramat ślepego grajka

Zabił żonę, jej przyjaciela i siebie,

a na grobie kazał wyrzeć napis:

Tu leżą ofiary grzesznej miłości

Na paryskim bulwarowym Montmarcie stał noszą w jednej z bocznych uliczek Jean Tichot, 50-letni ślepy grajek.

Dawali mu ludzie bożnie jałmużnę, mógł więc kupić sobie domek na przedmieściu, założyć własny ogródek i odłożyć nieco groszy do banku.

Smutno jednak było ślepcowi na świecie.

Przed rokiem przygarnął do siebie biedną sierotę, która sprze dawała kwiaty na ulicach. W 2 miesiące potem ożenił się z nią.

Młoda żona ślepeca nie pozostała mu wierna. Gdy Jean Tichot wychodził na zarobek spóźla rozkoszne chwile z młodym kochankiem.

Ślepiec odkrył zdradę.

Pewnego razu zamiast wrócić do domu nad ranem przybył o północy i zakradł się cicho do swej małżeńskiej sypialni.

Zastal ich dwoje...

Ślepiec wyciągnął browning i zaczął strzelać na ślepo.

Kule dosięgły kochanków kładąc trupem niewierną żonę i raniąc śmiertelnie jej wielbiciela.

Na odgłos strzałów zbiegł się sąsiad, lecz było już za późno. Tichot wpakował sobie ostatnią kulę w serce i zmarł w kilka chwil.

W kieszeni jego znaleziono testament.

Kwiaty na błękitie



NAJMODNIEJSZY KAPELUSZ: wierzach z błękitnej tafty z wianuszkami kwiatów, pod błękitną.

